

## LEONIA SINGER

ur. 1920; Radom



Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, współczesność
Słowa kluczowe	Izrael, współczesność, przesłanie do młodych, cierpienie, starość

### Sens cierpienia i przesłanie do młodych

[Pytanie o sens cierpienia] jest pytaniem do filozofa, nie do mnie. To jest pytanie bardzo filozoficzne, a ja jestem trochę filozofem. Czy w ogóle życie nasze ma sens? Czy w ogóle świat, po co on istnieje? Ja już dawno skończyłam z tymi rozważaniami na tematy filozoficzne. Nawet jak miałam 14 lat, to już się zastanawiałam nad takimi problemami. Bardzo mnie to frapowało. Jak to może być? Chociaż wtedy nie było jeszcze takich cierpień, ale po co to? Po co to? Ludzie niewierzący tak jak ja bardzo często zastanawiają nad takimi kwestiami, człowiekowi wierzącemu jest lżej – Pan Bóg tak chciał. Ja jeszcze cierpiałam mało, uważam, że ja cierpiałam mało. Uciekałam do ZSRR, cierpiałam tam głód, straciłam tam męża, potem dalej uciekałam, potem straciłam córkę tutaj. W porównaniu z tym, co przeszli ludzie w obozach i gettach, to ja wyszłam obronną ręką. Po prostu nie ma o czym mówić, ja się wstydzę nazywać siebie osobą, która przeżyła wiele cierpień w czasie wojny.

Czy [cierpienie] ma sens, czy to prowadzi do jakiegoś zbawienia, czy od tego świat będzie lepszy? Widocznie nie i [ludzie] niczego się nie nauczyli. Ahmadineżad w Iranie absolutnie nienawidzi Żydów, nienawidzi Izraela, uważa, że powinniśmy zostać zmieceni z powierzchni ziemi. Dawniej nas posądzali, że zabijamy nieżydowskie dzieci na krew, na macę. Teraz nas posądzają, że zabijamy Palestyńczyków, żeby kraść ich wewnętrzne organy. To jest okropne, nawet sama myśl o tym. [Trzeba zobaczyć,] ilu Palestyńczyków się tutaj ratuje, ile dzieci arabskich my ratujemy. Jak jest akcja, przywożą ich z tych terytoriów, na których nas tak nienawidzą. Ja mam 89 lat, czuję się [młodo]. Mam młodą duszę i stale mówię: chciałyby dusza do raju. Fizycznie jestem już dosyć [ograniczona], przede wszystkim już nie jestem samodzielna, bardzo źle chodzę i wielu rzeczy nie mogę robić, ręce się stały słabe, kolana odmawiają posłuszeństwa, nogi, różne inne takie, to nie ma o czym mówić. Ja jestem urodzoną optymistką i ja jestem urodzonym wojownikiem. Uważam, że oskarżać kogoś i szukać winy to jest i niemądre, i bezcelowe, i bezskuteczne. Stoimy wobec sytuacji, należy szukać rozwiązania. I tak ja uczę. Te pokolenia, które wpadają

w moje ręce, to słyszą ode mnie, mówię: – Wy chcecie się uczyć Tory, ja nie wiem, co tam w Torze napisane, wierzę, że to jest bardzo mądre, ale ja wam tylko radzę – nigdy nie tracić nadziei, nie tracić animuszu i walczyć, walczyć z trudnościami. I może właśnie walczyć z antysemityzmem w Polsce. Inaczej do czego dojdziemy? Moi przyjaciele radomscy uważają, że ja powinnam za wszelką cenę przyjechać do Radomia. Za wszelką cenę. Że to, co ja mam do powiedzenia, będzie bardzo dobrym moralnym pożywieniem dla młodego pokolenia. Ale co robić, nie mam ochoty jechać do Polski.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-09-06, Jerozolima
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"